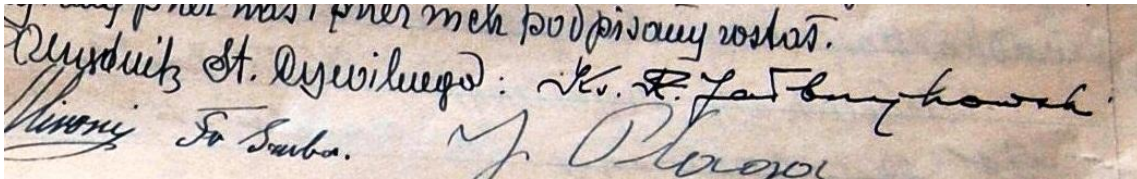


### **Ks. Romuald Jałbrzykowski – kapłan, patriota, społecznik i budowniczy**

Badacze zajmujący się osobą ks. Jałbrzykowskiego określają go przeważnie Romualdem<sup>1</sup>. W ostatnim okresie coraz częściej podawane są natomiast dwa imiona – Antoni Romuald<sup>2</sup>. Jednak w powszechnej świadomości kapłan występuje przede wszystkim jako ks. Romuald Jałbrzykowski<sup>3</sup>. Taki zwrot istnieje na jego nagrobku cmentarnym w Suwałkach oraz tablicy pamiątkowej, umieszczonej w kościele św. Jakuba Apostoła w Bakalarzewie. „Ks. Romuald Jałbrzykowski, Proboszcz w Bakalarzewie” – to napis na drukowanej wizytówce, który zlecił wykonać sam duchowny<sup>4</sup>. Kapłan podpisywał się najczęściej: „Ks. R. Jałbrzykowski”<sup>5</sup>.

Podpis ks. R. Jałbrzykowskiego z 1937 roku. Źródło: AUSC Bakalarzewo, Akta urodzeń, małżeństw i zgonu USC Bakalarzewo 1937 rok, k. 6.

A photograph of a handwritten signature in cursive script on aged, yellowed paper. The signature reads "Ks. R. Jałbrzykowski". Above the signature, there is some faint, partially legible text: "Dyrektor St. Cywilnego: Ks. R. Jałbrzykowski". To the left of the signature, there is another line of text: "Mironi Jo Samba."

<sup>1</sup> T. Naruszewicz, *Bakalarzewo. Dzieje miasteczka i ziemi*, Bakalarzewo-Warszawa 2006, s. 205–206; tenże, *Miejscowości ziemi bakalarzewskiej*, Bakalarzewo 2014, s. 55; Z. Romatowski, *Ksiądz Romuald Jałbrzykowski* (relacja), „Jaćwież” 2003, nr 23, s. 44–45; *Ul. Bakalarzewska: Ks. Romuald Jałbrzykowski. Nagrobek bohaterskiego kapłana jest jak nowy*, „Gazeta Współczesna”, 30 października 2014 roku, [w:] <http://www.wspolczesna.pl/wiadomosci/suwalki/art/4910521,ul-bakalarzewska-ks-romuald-jalbrzykowski-nagrobek-bohaterskiego-kaplana-jest-jak-nowy,id,t.html> [dostęp: 10 stycznia 2016 roku].

<sup>2</sup> Ks. W. Guzewicz, *Eksterminacja duchowieństwa katolickiego na Suwalszczyźnie w okresie okupacji niemieckiej*, „Studia Elckie” 2008, nr 10, s. 140-141, [w:] [ile:///C:/Users/acer/Downloads/Ks.%20W.%20Guzewicz,%20Eksterminacja....pdf](file:///C:/Users/acer/Downloads/Ks.%20W.%20Guzewicz,%20Eksterminacja....pdf) [dostęp: 8 stycznia 2016 roku]; <http://www.swzymunt.knc.pl/MARTYROLOGIUM/POLISHRELIGIOUS/vPOLISH/HTMs/POLISHRELIGIOUSmartyr0977.htm> [dostęp: 8 stycznia 2016 roku].

<sup>3</sup> *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską 1939-1945*, pod red. ks. Wiktora Jacewicza i ks. Jana Wosia, Warszawa 1977, s. 178; W. Szoldrski, *Martyrologium duchowieństwa polskiego pod okupacją niemiecką w latach 1939-1945*, Rzym 1965, s. 113.

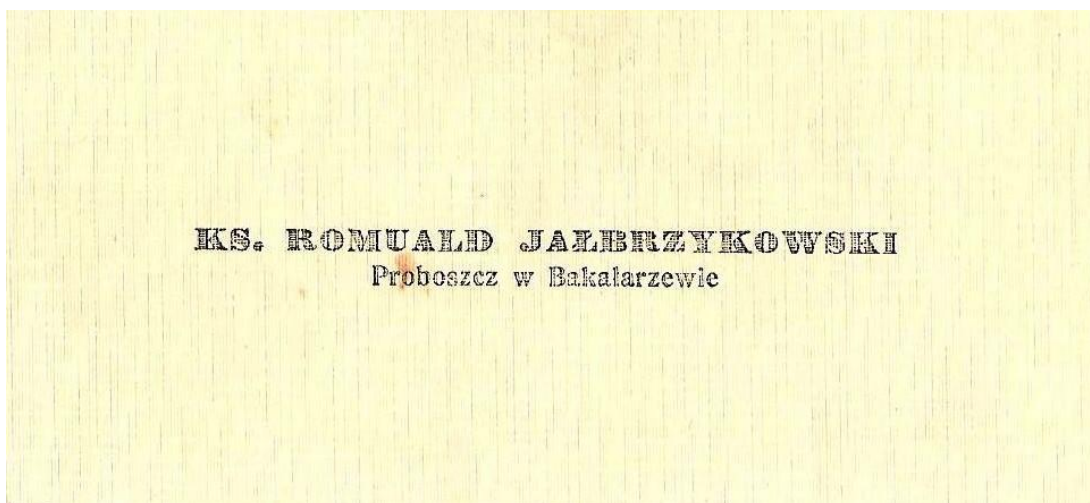
<sup>4</sup> Wizytówka ks. Romualda Jałbrzykowskiego, przekazana przez Mirosława Surmacza.

<sup>5</sup> Archiwum Urzędu Stanu Cywilnego w Bakalarzewie [dalej: AUSC Bakalarzewo], Akta urodzeń, małżeństw i zgonu USC Bakalarzewo 1937 rok.

Na potrzeby niniejszego artykułu wykorzystano dostępną literaturę przedmiotu, relacje świadków oraz źródła pisane z: Archiwum Obwodowego w Grodnie, Archiwum Państwowego w Białymstoku, Archiwum Parafii Bakalarzewo, Archiwum Urzędu Stanu Cywilnego w Bakalarzewie, Archiwum Zespołu Szkół w Bakalarzewie. Opracowanie stanowi jedynie przyczynek do kolejnych, bardziej szczegółowych badań nad biografią kapłana.

Ks. Romuald Jałbrzykowski urodził się 7 lutego 1902 roku w miejscowości Łętowo-Dąb w parafii Kołaki (powiat łomżyński). Pochodził z bardzo religijnej rodziny<sup>6</sup>. W 1919 roku ukończył gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki w Łomży. Następnie rozpoczął naukę w łomżyńskim seminarium duchownym<sup>7</sup>. Świecenia kapłańskie otrzymał 6 września 1925 roku z rąk ks. biskupa Romualda Jałbrzykowskiego, swego stryja<sup>8</sup>. Pracę ewangeliczną rozpoczął w 1925 roku w Augustowie<sup>9</sup>. Po dwóch latach został przeniesiony do Czyżewa, gdzie przebywał 6 miesięcy. Następnie skierowano go do Suwałk, w których pełnił posługę duszpasterską między 1 stycznia 1928 a 30 września 1934 roku. Od 1 października 1934 do 1 sierpnia 1935 roku był już proboszczem w Czarni w powiecie ostrołęckim. Później objął przygraniczną parafię bakalarzewską<sup>10</sup>.

Wizytówka ks. Romualda Jałbrzykowskiego (z lat 1935-1939). Źródło: Kolekcja Mirosława Surmacza.



---

<sup>6</sup> *Martyrologium polskiego duchowieństwa...*, s. 178; W. Szoldrski, *Martyrologium duchowieństwa polskiego...*, s. 113.

<sup>7</sup> Ks. W. Guzewicz, *Eksterminacja duchowieństwa katolickiego...*

<sup>8</sup> *Martyrologium polskiego duchowieństwa...*, s. 178; W. Szoldrski, *Martyrologium duchowieństwa polskiego...*, s. 113.

<sup>9</sup> Ks. W. Guzewicz, *Eksterminacja duchowieństwa katolickiego...* s. 140.

<sup>10</sup> Archiwum Parafii Bakalarzewo [dalej: AP Bakalarzewo], Kronika Parafii Bakalarzewo, s. 100.

Do Bakalarzewa przywiózł go 30 lipca 1935 roku Antoni Cimochocki. Głównym zadaniem stojącym przed ks. Jałbrzykowskim stało się dokończenie budowy nowego, murowanego kościoła. Pracy tej poświęcił się niemal całkowicie. Dbał o każdy szczegół. Do października świątynia była już otynkowana wewnątrz. Ukończono również sklepienia. Przed końcem roku zdołano oszklnić budynek pięknymi witrażami, ufundowanymi przez samych parafian. Nowakowscy z Malinówki sfinansowali wykonanie witraża Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej. Anna Smokowska oraz inni Polacy z USA ufundowali, umieszczony na chórze, witraż św. Cecyli. Powstanie pozostałych okien witrażowych finansowo wsparli m.in.: Prażnowscy i Chmielewscy z Suchorzeca, Antoni i Aleksandra Cimochocki z Bakalarzewa, Władysław Chlebus i Kazimierkiewicz z Nowego Dworu<sup>11</sup>.

Ks. Romuald Jałbrzykowski w dzieciach bakalarzewskich w końcu lat trzydziestych XX wieku. Źródło: Kolekcja zdjęć Ewy Urbanowicz.



Kapłan osobiście nadzorował wszelkie prace<sup>12</sup>. W kościele wylano posadzkę cementową. Wiele robót wykonali: Feliks Tomkiewicz i Stanisław Szafranowski. Wojciech Dwojakowski z Malinówki sfinansował zakup krzyża umieszczonego w kruchcie kościelnej<sup>13</sup>.

Po ukończeniu robót budowlanych proboszcz nakazał przeprowadzenie niwelacji przyległego do świątyni terenu. Zlikwidował też dom parafialny. Drewniana świątynia została rozebrana i sprzedana do Wólki Karwowskiej. Uzyskane w ten sposób pieniądze

<sup>11</sup> T. Naruszewicz, *Bakalarzewo. Dzieje miasteczka...*, s. 206.

<sup>12</sup> AP Bakalarzewo, *Kronika Parafii Bakalarzewo*, s. 100.

<sup>13</sup> T. Naruszewicz, *Bakalarzewo. Dzieje miasteczka...*, s. 206.

wykorzystano do prac wykończeniowych przy nowym kościele. W kwietniu 1937 roku duchowny kazał rozebrać starą drewnianą dzwonnice<sup>14</sup>. Wszelkich tych zabiegów dokonał w celu lepszego wyeksponowania okazałej świątyni. Kościół mierzył 32 m długości, 19,50 m szerokości i 12 m wysokości do sklepienia<sup>15</sup>. Monumentalną bryłę zwięzczały dwie wysokie wieże, nawiązujące do barokowej architektury wileńskiej. Dzięki nim świątynia mierzyła aż około 39 m.

Kościół św. Jakuba Apostoła w Bakalarzewie, którego budowę dokończył ks. R. Jałbrzykowski (koniec lat trzydziestych XX wieku). Źródło: Kolekcja zdjęć autora.



Proboszcz posiadał również zdolności organizacyjne. 14 czerwca 1936 roku przygotował imponującą uroczystość poświęcenia kościoła. Tradycja lokalna podaje, że nigdy nie widziano naraz tak dużych tłumów w Bakalarzewie co tej słonecznej niedzieli. Przybyło wielu zacnych gości<sup>16</sup>.

Kolejna duża uroczystość kościelna miała miejsce w Bakalarzewie 6 czerwca 1937 roku. Świątynię oficjalnie konsekrował biskup Stanisław Kostka Łukomski<sup>17</sup>. Już poprzedniego dnia zorganizowano liczny pochód ulicami Bakalarzewa. Na Rynku grała orkiestra Korpusu Ochrony Pogranicza z Suwałk<sup>18</sup>.

<sup>14</sup> AP Bakalarzewo, Kronika Parafii Bakalarzewo, s. 100.

<sup>15</sup> W. Jemielity, *Parafie Suwałk i okolicy*, Łomża 1990, s. 24.

<sup>16</sup> T. Naruszewicz, *Bakalarzewo. Dzieje miasteczka...*, s. 207–208.

<sup>17</sup> *Rocznik Diecezji Łomżyńskiej*, 1959, s. 88.

<sup>18</sup> AP Bakalarzewo, Kronika Parafii Bakalarzewo, s. 208.

Ks. Jałbrzykowski zajął się też jako pierwszy opracowaniem Kroniki Parafii Bakalarzewo. W czasie długiej i mozolnej pracy ustalił swych poprzedników (od 1607 roku) oraz opisał wiele interesujących wydarzeń.

W celu podniesienia poziomu religijno-patriotycznego duchowny nadal prowadził w Bakalarzewie Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej<sup>19</sup> i Męskiej oraz zorganizował przy miejscowym kościele tzw. Akcję Katolicką. Mieli oni do dyspozycji prasę katolicką (Rycerzyk Niepokalanej). Ks. Jałbrzykowski utworzył też organizację Kobiet i Mężów Katolickich, zreorganizował tzw. terejarstwo, założył Straż Honorową Serca Jezusowego, reaktywował tzw. Żywy Różaniec<sup>20</sup>.

Księża: Romuald Jałbrzykowski (siedzi z lewej) i Bolesław Kozłowski (siedzi z prawej) wraz z parafianami przy bakalarzewskim kościele około 1938 roku. Źródło: Kolekcja zdjęć Mirosława Tomaszewskiego.



Ogromne zaangażowanie w działalność społeczną powodowało też czasem konflikty. Szczególnego znaczenia nabierały spory z miejscowym oddziałem Bezpartyjnego Bloku

<sup>19</sup> W połowie lat trzydziestych XX wieku stowarzyszenie to liczyło 25 członków. Funkcję prezesa pełniła Irena Sobolewska, skarbnika – Leokadia Sokołowska, a sekretarza – Bronisława Kowalewska. Por. Archiwum Obwodowe w Grodnie [dalej: AO Grodno], f. 208, op. 1, nr 9, k. 11v–18.

<sup>20</sup> AP Bakalarzewo, Kronika Parafii Bakalarzewo, s. 94-96.

Współpracy z Rządem (BBWR) – ugrupowania założonego z inicjatywy Marszałka Józefa Piłsudskiego. Sam ks. Jałbrzykowski stwierdził, że BBWR „nie zawsze idzie na rękę Kościołowi”<sup>21</sup>. Możliwe, że na chłodne stosunki proboszcza z miejscowymi Piłsudczykami wpłynęła znana niechęć do Marszałka ze strony części hierarchów kościelnych, w tym arcybiskupa wileńskiego Romualda Jałbrzykowskiego (stryja) czy biskupa łomżyńskiego Stanisława Kostki Łukomskiego, zwierzchnika plebana z Bakalarzewa.

Ks. Romuald Jałbrzykowski był jednak przede wszystkim wielkim polskim patriotą. Swoj kraj kochał bez reszty. Wierzył, że Rzeczpospolita nie ugnie się pod naporem sąsiadów. Jego płomienne antynazistowskie mowy na długo utkwiły mieszkańcom bakalarzewskiej parafii<sup>22</sup>. Duchowny żywo interesował się sytuacją międzynarodową Polski. Spóźnił się nawet na ślub kierownika szkoły w Kamionce – Kazimierza Bogusławskiego (zamordowanego później przez Sowietów pod Charkowem, bądź Kijowem w 1940 roku<sup>23</sup>) z Antoniną Pasikowską<sup>24</sup>, kierowniczką szkoły w *Rudzie*<sup>25</sup>.

Z zachowanych w archiwum białostockim dokumentów wiadomo, że ks. Romuald prowadził w tym czasie przy bakalarzewskiej parafii tzw. Komitet Obchodów Święta Morza. 21 czerwca 1939 roku odbyło się pod jego przewodnictwem zebranie członków tej organizacji<sup>26</sup>. Angażowanie się w tego typu działalność miało na celu ukazanie miejscowemu społeczeństwu znaczenia faktu posiadania przez Polskę dostępu do Bałtyku. Drogą morską istniało połączenie z Francją i Wielką Brytanią – głównymi sojusznikami ówczesnej Rzeczpospolitej. Hitler mocno naciskał, aby Polacy przekazali Niemcom Gdańsk oraz zezwolili na budowę drogi eksterytorialnej do Prus Wschodnich. Zgoda w tej kwestii zagroziłaby integralności państwa oraz uzależniłaby Polskę od III Rzeszy.

Duchowny zdawał sobie sprawę z ryzyka związanego z prowadzoną przez siebie działalnością. Już w piśmie z 6 maja 1939 roku prosił biskupa Stanisława Łukomskiego o zezwolenie na opuszczenie parafii bakalarzewskiej na wypadek wojny. Uzasadniał to, że

---

<sup>21</sup> Tamże, s. 96.

<sup>22</sup> Na podstawie relacji Aleksandra Przemielewskiego (ur. w 1927 roku w Matłaku), spisanej przez autora i Stanisława Sówkę 18 sierpnia 2003 roku.

<sup>23</sup> A. Zielińska, *Jarosław Bogusławski – Ojca znam tylko z fotografii*, [w:] <http://www.poranny.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20081023/ALBUMB/565018183> [dostęp: 25 IX 2013 r.].

<sup>24</sup> AO Grodno, f. 209, op. 1, nr 16, k. 59v–60.

<sup>25</sup> A. Zielińska, *Jarosław Bogusławski...*

<sup>26</sup> Archiwum Państwowe w Białymstoku, zesp. 47 (Urząd Wojewódzki Białostocki 1920–1939), sygn. 107, k. 80.

posiadał informacje o planowanym na nim wykonaniu wyroku śmierci. Biskup pozytywnie rozpatrzył ów wniosek<sup>27</sup>.

Demonstracja antyniemiecka z 29 czerwca 1939 roku. Kolekcja zdjęć autora.



Punktem kulminacyjnym jego patriotycznej działalności było zorganizowanie 29 czerwca 1939 roku ogromnej antyniemieckiej manifestacji<sup>28</sup>. Okoliczna ludność wysłuchawszy patriotycznego kazania ks. Jałbrzykowskiego, udała się do przejścia granicznego z Niemcami (obok dzisiejszej wsi Borawskie). Oprawę muzyczną pochodowi zapewniała orkiestra Ochotniczej Straży Ogniowej z Bakalarzewa<sup>29</sup>. Głównymi hasłami tej procesji było: „Nie damy nawet guzika od munduru” czy „Nie damy morza, precz od Bałtyku”<sup>30</sup>.

Polskiemu pochodowi przyglądali się Niemcy z Borawskich i innych okolicznych miejscowości pruskich. Mieli wycelowane w manifestujących karabiny maszynowe<sup>31</sup>.

<sup>27</sup> Ks. W. Guzewicz, *Eksterminacja duchowieństwa katolickiego...* s. 140.

<sup>28</sup> T. Naruszewicz, *Miejscowości...*, s. 55.

<sup>29</sup> Na podstawie relacji Anny Wróblewskiej z Bakalarzewa, spisanej przez autora około 2003-2005 roku.

<sup>30</sup> Na podstawie relacji Aleksandra Przemielewskiego (ur. w 1927 roku w Matłaku), spisanej przez autora i Stanisława Sówkę 18 sierpnia 2003 roku.

<sup>31</sup> Na podstawie relacji Antoniego Jankowskiego (ur. w Bakalarzewie), spisanej przez autora 14 września 2002 roku; Na podstawie relacji Edwarda Kurzynowskiego (ur. 2 maja 1925 roku w Bakalarzewie), spisanej przez

Zorganizowanie takiej akcji było czymś wyjątkowym w ówczesnych warunkach. Ściągało jednak na jej organizatorów, z ks. Jałbrzykowskim na czele, realne zagrożenie zemsty Niemców.

W demonstracji wzięli też udział: Władysław i Stanisław Chlebusowie z Nowego Dworu. Przemawiali obok ks. Romualda Jałbrzykowskiego, podnosząc głównie kwestie polskiego rolnictwa<sup>32</sup>.

W końcu sierpnia 1939 roku proboszcz bakałarzewski widząc, że wojna z Niemcami była już tylko kwestią czasu postanowił zabezpieczyć księgi i naczynia liturgiczne. Zamknął je w beczce, którą zakopał w piwnicy plebanii. Wiemy o tym z relacji ks. Kazimierza Hamerszmity, który później, w czasie gdy Niemcy zajęli plebanię, potajemnie przeniósł ten „skarb” na strych kościoła<sup>33</sup>. Istnieje też teza, że jakieś cenne przedmioty kościelne zostały ukryte w grobowcu Myszkowskich na rzymskokatolickim cmentarzu w Bakałarzewie.

Naziści dokładnie znali działalność ks. Romualda. Dlatego duchowny słusznie obawiając się ich zemsty, dysponując zezwoleniem biskupa Łukomskiego<sup>34</sup>, na początku wojny wyjechał do swego stryja Romualda Jałbrzykowskiego, metropolity wileńskiego<sup>35</sup>. Ten ostatni polecił mu jednak wrócić na Suwalszczyznę. Proboszcz usłuchał stryja. Dziekan suwalski ks. Bolesław Gumowski, ze względów bezpieczeństwa, skierował go jednak do Wigier. Wyjazd do Bakałarzewa byłby równoznaczny ze śmiercią kapłana<sup>36</sup>.

Jesienią 1939 roku ks. Jałbrzykowski działał w polskiej organizacji konspiracyjnej. Szefował informacji i propagandzie dla obszaru Suwalszczyzny<sup>37</sup>. Był podporucznikiem i używał pseudonimu „Grabie”<sup>38</sup>. Pełnił też funkcję prefekta w Suwałkach<sup>39</sup>.

Na początku listopada 1939 roku Niemcy aresztowali ks. Jałbrzykowskiego w Wigrach lub ich okolicy. Przesłuchiwał go oficer-sędzia wojskowy, który kilka dni wcześniej zwiedzał w obecności księdza kościół wigierski. Niemiec przedstawił kapłanowi zarzut zachęcania parafian bakałarzewskich do mordowania Niemców. Podobno pokazał też mu

---

autora 8 maja 2012 roku; Na podstawie wywiadu z Czesławem Skrockim (ur. 5 lipca 1937 roku), nagranych przez Andżelikę Sadowską 22 marca 2009 roku; Relacja Feliksa Tomkiewicza z Bakałarzewa – J. Bacewicz, *Ludzie gadają, że rząd pobił*, „Krajobrazy”, 1981, nr 19.

<sup>32</sup> Na podstawie relacji Edwarda Kurzynowskiego (ur. 2 maja 1925 roku w Bakałarzewie), spisanej przez autora 8 maja 2012 roku.

<sup>33</sup> AP Bakałarzewo, Kronika Parafii Bakałarzewo, s. 112–123.

<sup>34</sup> Ks. W. Guzewicz, *Eksterminacja duchowieństwa katolickiego...* s. 140.

<sup>35</sup> *Ze starego kufierka. Ofiary egzekucji (listy)*, „Krajobrazy” 1988, nr 29, s. 10.

<sup>36</sup> Ks. W. Guzewicz, *Eksterminacja duchowieństwa katolickiego...* s. 141; Z. Romatowski, *Ksiądz Romuald Jałbrzykowski...*, s. 44–45.

<sup>37</sup> *Ul. Bakałarzewska: Ks. Romuald Jałbrzykowski...*

<sup>38</sup> W. Zajdler – Żarski, *Ruch oporu...*, s. 371.

<sup>39</sup> *Ze starego kufierka. Ofiary egzekucji (listy)...*, s. 10.



donos, na którym znajdowało się kilka podpisów jego bakałarzewskich parafian. Wypuszczony został następnego dnia. Musiał jednak co drugi dzień meldować się na posterunku żandarmerii w Starym Folwarku. W dniu zwolnienia z aresztu odwiedził dom Romatowskich w Suwałkach, gdzie widział go Zygmunt Romatowski<sup>40</sup>. Według Czesława Nieszczerzewskiego z Leszczewa w wydaniu ks. Jałbrzykowskiego Niemcom istotną rolę odegrali „szpicle [, którzy] pracowali nad tym”<sup>41</sup>.

Krzyż nagrobny ks. R. Jałbrzykowskiego na cmentarzu przy ul. Bakałarzewskiej w Suwałkach. Fot. T. Naruszewicz, 2008.



Przez około kilkanaście dni ks. Jałbrzykowski był na wolności, ale pozostawał pod nadzorem posterunku żandarmerii w Starym Folwarku. W drugiej połowie listopada 1939 roku został ponownie aresztowany i przez około tydzień przetrzymywany w Starym Folwarku. Później przetransportowano go do więzienia w Suwałkach, gdzie przebywał do 19

<sup>40</sup> Ks. W. Guzewicz, *Eksterminacja duchowieństwa katolickiego...* s. 141.

<sup>41</sup> Na podstawie relacji Czesława Nieszczerzewskiego (ur. 22 stycznia 1931 roku w Leszczewie), nagranej przez autora i Bogusława Nieszczerzewskiego w lutym 2016 roku.

stycznia 1940 roku<sup>42</sup>. Inne źródła wskazują, że „ślad po księdzu zagał do maja 1940 r.”. Stefan Huszcza poinformował wówczas mieszkańców, że w lesie, w odległości 100 metrów od szosy Suwałki-Sejny, znajduje się nagrobek z tabliczką oznajmiającą o spoczywaniu w tym miejscu ciała ks. Jałbrzykowskiego. Potwierdzono to po oględzinach<sup>43</sup>.

Ks. Jałbrzykowskiego zamordowano w lesie Krzywe koło Suwałk. Działo się to w 1940 roku. Istnieją jednak różne wersje daty dziennej jego śmierci. W Kronice Parafii Bakalarzewo wspomina się o styczniu<sup>44</sup>. Krzysztof Skłodowski podał, iż miało to miejsce w drugiej połowie stycznia 1940 roku<sup>45</sup>. Internetowa „Biała Księga” podaje 19 stycznia 1940 roku<sup>46</sup>. Inni badacze wspominają o 6<sup>47</sup> lub 16 lutego, a nawet o 1 maja<sup>48</sup>. Najbardziej prawdopodobną wydaje się jednak noc z 19 na 20 stycznia 1940 roku. Data ta została umieszczona na nagrobku duchownego na cmentarzu przy ul. Bakalarzewskiej w Suwałkach<sup>49</sup> oraz na tablicy pamiątkowej umieszczonej w bakalarzewskim kościele. Kapłan w chwili śmierci miał 38 lat. Zwłoki spoczęły na wspomnianym cmentarzu w Suwałkach przy ul. Bakalarzewskiej<sup>50</sup>. Zamordowanie ks. Romualda Jałbrzykowskiego było jedną z pierwszych egzekucji w regionie<sup>51</sup>.

Istnieją niepotwierdzone przesłanki mówiące, że duchowny przed śmiercią pozbawiony został oczu oraz języka. Miało to być ostrzeżeniem dla potencjalnych oportunistów.

---

<sup>42</sup> Z. Romatowski, *Ksiądz Romuald Jałbrzykowski...*, s. 44.

<sup>43</sup> Ks. W. Guzewicz, *Eksterminacja duchowieństwa katolickiego...* s. 141.

<sup>44</sup> AP Bakalarzewo, Kronika Parafii Bakalarzewo, s. 123.

<sup>45</sup> K. Skłodowski, *Nad Wigrami 1939-1944 (1)*, „Wigry” 2004, nr 1; [http://wigry.org.pl/kwartalnik/nr1\\_2004.htm](http://wigry.org.pl/kwartalnik/nr1_2004.htm) [dostęp: 13 grudnia 2015 roku].

<sup>46</sup> <http://www.swzygmunt.knc.pl/MARTYROLOGIUM/POLISHRELIGIOUS/vPOLISH/HTMs/POLISHRELIGI OUSmartyr0977.htm> [dostęp: 8 stycznia 2016 roku].

<sup>47</sup> Datę 6 lutego podają: *Martyrologium polskiego duchowieństwa...*, s. 178; W. Szoldrski, *Martyrologium duchowieństwa polskiego...*, s. 113.

<sup>48</sup> A. Omiljanowicz, *Ziemia białostocka przypomina*, Lublin 1965, s. 57.

<sup>49</sup> Ks. R. Jałbrzykowski, *Budować kościół w...*, opr. A. Matusiewicz, „Jaćwież” 2001, nr 16, s. 43.

<sup>50</sup> W. Zajdler-Żarski, *Ruch oporu w latach 1939-1945 na Białostocczyźnie*. Referat materiałowy, część 4, s. 371.

<sup>51</sup> K. Skłodowski, *Nad Wigrami 1939-1944 (1)*...; [http://wigry.org.pl/kwartalnik/nr1\\_2004.htm](http://wigry.org.pl/kwartalnik/nr1_2004.htm) [dostęp: 13 grudnia 2015 roku].



W 1941 roku, za ofiarną służbę na rzecz niepodległości Polski, ks. Romuald Jałbrzykowski został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Walecznych<sup>52</sup>.

Wikary bakałarzewski z początku II wojny światowej – ks. Kazimierz Hamerszmit – takimi słowami przedstawił ostatnie chwile potytu ks. Jałbrzykowskiego w Bakałarzewie: „31 sierpnia, w przeddzień wybuchu wojny, po wielu perypetiach dotarłem pociągiem [do Suwałk, a bryczką – T.N.] do Bakałarzewa, gdzie miałem rozpocząć swoją pracę duszpasterską. Proboszcz parafii, Romuald Jałbrzykowski, był wyraźnie zdenerwowany. Siedział przy radiu i wysłuchiwał komunikatów. Nic dziwnego, pruską granicę można było ujrzeć gołym okiem z kościelnej wieży.

Wojska w Bakałarzewie było niewiele. Zaledwie kilkunastu żołnierzy Straży Granicznej i trzy karabiny maszynowe. Mieszkańców ewakuowano w głąb Polski. Zostało 7 osób. O wybuchu wojny powiadomił mnie proboszcz w chwilę po ogłoszeniu komunikatu radiowego. Nieco później wyszedł ze spakowaną walizką, pożegnał się i wyruszył do Wilna. Pozostając w Bakałarzewie jako organizator antyniemieckich manifestacji mógł się spodziewać tylko jednego – śmierci. W nocy z 2 na 3 września Niemcy ostrzelali Bakałarzewo z broni maszynowej. Kule podziurawiły dachy, wybiły szyby w kościele i okolicznych domostwach”<sup>53</sup>.

<sup>52</sup> *Ul. Bakałarzewska: Ks. Romuald Jałbrzykowski...* ; W. Zajdler-Żarski, *Ruch oporu...*, s. 371.

<sup>53</sup> Ks. K. Hamerszmit, *Byłem numerem 22575*, „Krajobrazy” 1981, nr 6; T. Naruszewicz, *Bakałarzewo. Dzieje miasteczka...*, s. 266.

Pracujący przy budowie bakałarzewskiego kościoła – Feliks Tomkiewicz z Bakałarzewa – wspominał: „3 Maja trzeba było iść do kościoła, się modlić i świętować. Księdzem był u nas Jałbrzykowski, surowy, ale ślachtetny człowiek. Przyszet, pamiętam, na plac, no Tomkiewicz – mówi – jek idzie robota. Księdze proboscu, jek się pracuje, to idzie, ale ja do księdza probosca mam tu trochie. I opowiedziałem o swojej biedzie. Posłuchał i podwyższył mnie o złotówkę. Na mięso nie starcało, ale chleb i cukier mogłem już kupić.

Jałbrzykowski to był dobry Polak, prawda. Robił manifestacje, chodził pod pruskie granice, a on głosił Niemcoju nie damy guzika od munduru. Niemcy rychtowali prawdopodobnie na nas karabiny masinowe i mieli kropić. Potem jek przysła wojna, Jałbrzykowski uciek do Suwałk, ale i tam był wydany przez jakieściech śpicłów i zaginał. Ja pieso posetem do Suwałk, na moście spotkałem już go nieśli. Teraz zawse zdrowaśke za niego znowie, za te złotówke, co mnie dał”<sup>54</sup>.

Anna Wróblewska z Bakałarzewa wspomina głównie duchownego, jako organizatora ogromnej patriotycznej manifestacji do przejścia granicznego (zwanego *Coland* vel *Korund*) z Niemcami przy wsi Borawskie<sup>55</sup>.

„Wielki patriota, działacz i serdeczny przyjaciel szkoły” – takimi słowami scharakteryzował ks. Jałbrzykowskiego Edward Chlebus, powojenny kierownik bakałarzewskiej szkoły<sup>56</sup>.

Zamieszkały obecnie w Augustowie Stanisław Górny napisał: „Wywodzę się z ziemi bakałarzewskiej. Urodziłem się w 1931 r. we wsi Skazdub Stary. W poprzednim budynku kościoła przyjąłem sakrament chrztu, a w nowym sakramenty I Komunii Świętej, Bierzmowania i sakrament Małżeński. Jako dziecko poznałem osobiście ówczesnego ks. Proboszcza Romualda Jałbrzykowskiego, budowniczego tejże świątyni. Z przekazu moich rodziców dowiedziałem się, że za wielką wiarę w Boga, ogromny patriotyzm oraz bezgraniczne poświęcenie się ludziom ksiądz Jałbrzykowski był prześladowany, więziony i bestialsko zamordowany przez hitlerowców. Życiem, postawą i męczeńską śmiercią ks. Proboszcz Jałbrzykowski zasłużył na upamiętnienie jego osoby wśród następnych pokoleń”<sup>57</sup>.

Postać ks. Romualda Jałbrzykowskiego, proboszcza bakałarzewskiego (1935-1939) stanowi piękny przykład polskiego duchownego rzymskokatolickiego, całkowicie oddanego sprawom religii i Polski. Wywodził się z podłomżyńskiej wsi, z bardzo Bogobojnej polskiej

<sup>54</sup> Relacja Feliksa Tomkiewicza z Bakałarzewa – J. Bacewicz, *Ludzie gadają...*

<sup>55</sup> Na podstawie relacji Anny Wróblewskiej z Bakałarzewa, spisanej przez autora około 2003–2005 roku.

<sup>56</sup> Archiwum Zespołu Szkół w Bakałarzewie, Kronika Szkoły Podstawowej w Bakałarzewie 1947-1991, s. 4.

<sup>57</sup> List Stanisława Górniego z 9 listopada 2015 roku, przesłany do Urzędu Gminy Bakałarzewo oraz Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Bakałarzewskiej.

rodziny. Jego stryjem, także urodzonym w miejscowości Łętowo-Dąb, był słynny arcybiskup metropolita wileński Romuald Jałbrzykowski. Ów hierarcha był autorytetem dla proboszcza bakałarzewskiego i wyznaczył jemu kierunek postępowania.

Plebana bakałarzewskiego wyróżniał ogromny zapał do działalności duszpasterskiej i społecznej. Natychmiast po przyjeździe do Bakałarzewa podjął wzmógłony trud prac wykończeniowych nowo budowanego kościoła. Osobiście nadzorował wszelkie roboty, gdyż zależało mu na osiągnięciu, jak najokazalszego efektu. Potrafił także zorganizować ogromne manifestacje patriotyczno-religijne, które skupiały nawet tysiące ludzi. Utworzył i zreorganizował szereg stowarzyszeń katolickich. Jako pierwszy spisał zarys dziejów parafii. Był przy tym serdeczny i życzliwy w stosunku do wiernych. Rozumiał też trudną sytuację robotników, którym nie szczędził pieniędzy na podwyżkę.

Ks. Jałbrzykowski silnie odcisnął się w świadomości swych parafian. Dla wielu stał się wzorem do naśladowania. Swym postępowaniem uczył patriotyzmu i poświęcenia Ojczyźnie. Za swą hardą i nieustępliwą postawę względem Niemców zapłacił najwyższą cenę. We wrześniu 1939 roku spalone też jednak zostało Bakałarzewo.

Dyskusyjne w ocenie są jego działania względem rozbiórki i sprzedaży do Wólki Karwowskiej zabytkowego drewnianego kościoła z 1771 roku. Z jednej strony uzyskano środki na dokończenie prac przy nowym obiekcie, z drugiej – bezprownie Bakałarzewo pozbawiono okazałego zabytku, pamiętającego jeszcze czasy I Rzeczypospolitej. Na korzyść oceny tego przedsięwzięcia wpływa fakt, że przeniesiony drewniany kościół został spalony w czasie działań II wojny światowej. Pozostając w Bakałarzewie mógłby go spotkać podobny los. Negatywną ocenę należałoby wystawić duchownemu za rozbiórkę w kwietniu 1937 roku zabytkowej, drewnianej dzwonnicy<sup>58</sup>.

Postać ks. Romualda Jałbrzykowskiego ze wszech miar zasługuje na uznanie go za wielkiego duchownego i Polaka. Swym postępowaniem udowodnił przywiązanie do wartości – Boga, honoru i Ojczyzny. Zasługuje także na szerokie rozpowszechnianie Jego pamięci wśród mieszkańców regionu, a także całej Rzeczypospolitej.

---

<sup>58</sup> T. Naruszewicz, *Bakałarzewo. Dzieje miasteczka...*, s. 208.